

DOI: 10.11649/abs.2014.010

Dorota Krystyna Rembiszewska

Instytut Sławistyki PAN

Warszawa

XIX-wieczne badania ludoznawcze na obszarze Łotwy w świetle korespondencji Stefanii Ulanowskiej do Jana Karłowicza

Listy¹, które stanowią podstawę omówienia, pochodzą ze spuścizny Jana Karłowicza przechowywanej w litewskim archiwum historycznym (Lietuvos valstybės istorijos archyvas) w Wilnie (fond 1135, op. 10) (Ulanowska, 1889–1890). Jan Karłowicz (1836–1903) – kojarzony głównie ze *Słownikiem gwar polskich* i *Słownikiem języka polskiego*, zasłużył się także polskiej etnografii, m.in. jako redaktor „Wisły” w latach 1888–1899, miesięcznika geograficzno-etnograficznego, wydawanego w Warszawie.

Nadawczynią listów jest Stefania Ulanowska, znana jako autorka *Łotyszy Inflant Polskich, a w szczególności z gminy wielońskiej powiatu rzeżyckiego* – zbioru ludowych podań łatgalskich. Ten tekst nadal pozostaje ważnym źródłem informacji o tradycji ustnej i folklorze wschodniej części Łotwy i jej gwarach, choć o tej niby rozprawie wielu wypowiadało się krytycznie. M.in. Krzysztof Zajac w przypisie do rozdziału poświęconego Gustawowi Manteufflowi w pracy *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008 (Zajac, 2008), dezawuuje wręcz wartość etnograficzną publikacji Ulanowskiej. Stwierdza bowiem:

¹ O korespondencji S. Ulanowskiej i J. Karłowicza pisałam także w tekście: *Listy Stefanii Ulanowskiej do Jana Karłowicza*, [w:] Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej, t. IV, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2013 (Rembiszewska, 2013).

Stefania Ulanowska, autorka najdziwniejszej może książki w literaturze polsko-inflanckiej. Jej *Łotysze Inflant Polskich* nie są bynajmniej rozprawką krajoznawczą, lecz po prostu zbiorem ludowych podań łągalskich, bardzo różnego rodzaju, zebranych bez większego porządku i wydanych w dwujęzycznym układzie równoległym. Podtytuł *Obraz etnograficzny* wskazuje na jakiś opisowo-syntetyzujący zamiar autorki, czego jednak nie potwierdza ogromny i prawie nieobrobiony – ani naukowo, ani literacko – materiał folklorystyczny (Zajas, 2008, s. 325, przyp. 68).

Warto przy tej okazji nadmienić o pewnym paradoksie – Krakowska Akademia Umiejętności odrzuciła pracę G. Manteuffla *Zarysy z dziejów dawnych krain inflanckich*, a opublikowała tekst Ulanowskiej. Manteuffel niejako zrewanżował się bardzo krytyczną recenzją, z którą polemizowała badaczka na łamach „Kwartalnika Historycznego” (1884, nr 3, s. 578–582).

Jeśli chodzi o życiorys S. Ulanowskiej, właściwie niewiele o niej wiadomo. Na podstawie zdawkowych informacji z listów wynika, że 3 lata spędziła na zesłaniu wraz z mężem w Pskowie, który został internowany w głąb Rosji za udział w powstaniu styczniowym. Mieszkała także w Moskwie. Jej nazwisko można spotkać w różnych czasopismach wydawanych w drugiej połowie XIX w., m.in. takich jak „Wisła”, „Bluszcz”, „Czas”, „Gazeta Lwowska”, „Kurier Codzienny”. Stefania Ulanowska znalazła się wśród wymienionych osób zasłużonych dla badania gwar w *Snobizmie i postępie* S. Żeromskiego:

Trudno by tu było wyliczyć cały zastęp poprzedników, którzy od dawna pracowali nad zgromadzeniem słowostanu gwarowego. Nieocenione zasługi położyli: Oskar Kolberg, [...] Jan Karłowicz, [...], Stefania Ulanowska (roz. 8) (Żeromski, b.d.).

Nie ma jednak biogramu tej badaczki w *Polskim Słowniku Biograficznym* (PSB) ani np. w trzyczęściowym słowniku *Etnografowie i ludoznawcy polscy*, wydawanym wspólnie w Krakowie.

Listy do J. Karłowicza pisała S. Ulanowska od października 1889 r. do stycznia 1890 r. podczas pobytu w miejscowości Wielony, obecnie Viļāni w okręgu rzeżyckim, położonej 215 km na południowy wschód od Rygi, we wschodniej części Łatgalii. Wybór miejscowości wiązał się zapewne z tym, że została zaproszona przez Elizę Janowską, żonę właściciela majątku Wielony. Jeden list został wysłany z miejscowości Nowy Byków – wymienionej w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (SGKiP) (Sulimierski, Chlebowski, & Walewski, 1880–1902) jako Byków w pow. rzeżyckim.

W listach tych znajdują się luźne informacje o Łotyszach i dawnych Inflantach, czyli dzisiejszej Łatgalii – wschodniej części Łotwy. W okresie, gdy S. Ulanowska prowadziła badania na wymienionym terenie, obszar ten należał do Cesarstwa Rosyjskiego, dlatego mogła swobodnie podróżować w tak odległe rejony.

Trudno by szukać tu pogłębionych analiz etnograficznych i wywodów stricte naukowych. Są to na bieżąco przekazywane uwagi, relacje, np. z pobytu na łotewskim weselu, uczestniczenia w rozprawach sądowych. Wizyta w Wielonach utrwalona w omawianej korespondencji była pierwszą wyprawą Ulanowskiej na Łotwę. Nie wiadomo, czy ostatnią. Wspomniana trzyczęściowa praca *Łotysze Inflant Polskich* ukazywała się w latach 1891–1895 (Ulanowska 1891, 1892, 1895), a więc pierwszą część opublikowano rok po pobycie w dawnych Inflantach Polskich. W sprawozdaniach Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności (AU) znajduje się informacja o propozycji przyjęcia S. Ulanowskiej w 1894 r. na współpracowniczkę tej komisji, ale jej kandydatura w 1895 r. została ostatecznie odrzucona, ponieważ w tym czasie statut nie przewidywał obecności kobiet w gronie komisji AU.

S. Ulanowska w listach do J. Karłowicza poświęciła sporo miejsca opisowi miasteczka, w którym mieszkała podczas pobytu na wschodniej Łotwie. Dzięki temu można bez trudu odtworzyć ówczesną topografię Wielon. W liście 24 X 1889 etnografka pisała m.in.:

W rynku kościół duży, murowany, po-bernardyński, z obszernymi murami klasztorne, naprzeciw poczta, policja, gdzie mieszka T. Z. stanowy przystaw, wspaniała piętrowa karczma, niemniej wspaniały dom piętrowy głównego szachraja Wielońskiego, Noski, dalej fabryka skór, apteka gminna, a wszystko to ze wszystkich stron otoczone mnóstwem małych i malusińskich chałupeczek mieszczkańskich, chłopskich (24 X 1889).

Ulanowska dała także opis domu należącego do kościoła, który wynajmowała na czas pobytu w miasteczku. W pobliżu świątyni do dzisiaj znajduje się niewielki, drewniany domek. Niemniej, trudno jednoznacznie stwierdzić, czy był to ten sam budynek, w którym mieszkała etnografka.

Badaczka wspomina o dworze, nieco oddalonym od miasteczka:

Wielony składają się z dworu, od którego długa aleja brzoza, długa na wiorstę, prowadzi do miasteczka mającego 700 mieszkańców. [...] Z dworem łączą mię odwieczne stosunki przyjaźni – jest to dziś własność p. Janowskiej, wdowy (z domu Trepkówny, z Kaliskiego), której mąż był z moim mężem w szkołach i na uniwersytecie (24 X 1889).

S. Ulanowska podczas wizyty w Łatgalii, jak wynika z relacji do redaktora „Wisły”, z dużym zaangażowaniem przystąpiła do obserwacji tego zupełnie nowego dla niej środowiska. W listach na bieżąco informowała Karłowicza o swoich poszukiwaniach, efektach badań terenowych. Tu także wyjaśniała przyczyny zainteresowania Łotyszami. Miała ona świadomość dziewiczości zagadnienia. Zdawała sobie sprawę, że życie mieszkańców dawnych Inflant może wzbudzić ciekawość czytelników w Polsce, otworzyć nowe pole badawcze, dać swobodę w odkrywaniu nowych szlaków, które częściowo przetrarli Gustaw Manteuffel i Celina Plater. Jednocześnie taki wybór nie zyskiwał uznania wśród znajomych Ulanowskiej, którzy być może taką peregrynację na Łotwę uznali za przejaw ekscentryzmu i niepotrzebny wysiłek:

Lecz komika w tem, że niektórzy moi znajomi gorszą się, a nawet mię żalują – jedni mię namawiali, żebym jechała do Petersburga, zajęła się tam daniem lekcji historii polskiej i literatury (a jakże), inni znowu zapraszają mię na mieszkanie do siebie, z uwagą, że przecież mogłabym pisać i u nich... (chyba o ich szlacheckiej nicości i próżniactwie!). Odmówiłam, więc oburzenie, ściskanie ramion, zgorszenie, że się wdaję z łotyszami [sic! DR], że się pospolituję i t.d. Ja zaś kpię sobie z tego wszystkiego i wolę być panią u siebie nawet w tym małym drewnianym domku i panią swego własnego czasu, zwłaszcza że kto chce pracować umysłowo, musi mieć spokój bezwzględny i ciszę prawie pustelniczą (24 X 1889).

Jednocześnie z korespondencji wynika, że Ulanowska nie miała zbyt dobrego przygotowania do badań terenowych. Jednak próbowała wypracować własną metodę eksploracji.

Mam nadzieję, że tak, skoro Pan mię zachęcasz abym pisała jak najwięcej o Łotyszach, a pisać jest tyle, materiał tak obfity, że czasem aż obawa ogarnia na myśl, kiedy ja to wszystko porobię? Za pomysłowy kwestionariusz ślicznie dziękuję, będzie mi wielką pomocą do systematycznego układania i zbierania materiału, opracowywać jednak będę po swojemu, to jest, punkt każdy popierając jakimś przykładem obrazowym, bo inaczej nie mogę (24 X 1889).

O tym, że Ulanowska dysponowała niewielką wiedzą na temat języka narodu, o którym miała zamiar pisać, świadczą słowa kierowane do redaktora „Wisły”:

Proszę mię nauczyć do jakiego działu czy do jakiej grupy należy język łotewski? Wszak w filologii, czy raczej w gramatyce porównawczej musi on mieć swoje miejsce (3 II 1890).

J. Karłowicz na pewno odpowiedział na prośbę Ulanowskiej. Możemy się o tym przekonać w artykule autora *Słownika gwar polskich* z 1892 r., omawiającym prace o Inflantach, gdzie nawiązuje do treści powyższego listu:

Pani U. rozpoczyna rzecz swą od rzutu oka na siedziby i mowę Łotyszów; o téj ostatniej przytacza zdanie niżej podpisanego [...], że język łotewski jest rodzonym bratem litewskiego i zostaje doń w stosunku takim, jak np. polski do czeskiego; że z wielu względów, w porównaniu z litewskim, odznacza się cechami, znamionującymi mazurszczyznę naszą w porównaniu z mową ogólnopolską (Karłowicz, 1892, s. 551).

Ulanowska, w recenzjach *Łotyszy* była krytykowana za nie dość dobrą znajomość języka łotewskiego. Zdawała ona sobie sprawę z niedostatecznej biegłości w posługiwaniu się tym językiem, o czym zawiadamia współpracownika z Warszawy:

Po łotewsku wprawdzie umiem tyle, że nie zginęłabym z głodu, lecz w każdym razie zamało, aby ich zbadać i wyrozumieć, tych przezornych, a ciemnych Łotyszów (18 IX 1889).

Ulanowska rzecz jasna nie rozróżnia w swoich uwagach odmiany łągalskiej języka łotewskiego, choć podaje właśnie przykłady z tego dialektu. Podaje pewne nazwy

charakterystyczne dla Wielon i okolic. Na przykład kiedy relacjonuje spór sądowy, który miała okazję obserwować, pisze: „Proszę jednak nie myśleć, że tam tylko takie błahe sprawy sądzą – były też różne zatargi rodzinne, to o ziemię, to o *reję*, tj. stodołę, gdzie się zboże młóci”. Nie zaznacza, że w dialekcie łatgalskim jest *reja*, a w literackim łotewskim *rija* ‘stodoła’².

Wiedza na temat Łotyszy i kraju przez nich zamieszkanego ówczesnie była niewielka, a przede wszystkim mało rozpowszechniona. Dowodzi tego kolejna prośba Ulanowskiej:

I jeżeli łaska, proszę zajrzeć do jakiej kroniki czy do jakiego starego słownika, może jest coś o początku, o pochodzeniu łotyszów, o ich pierwotnym zjawieniu się. Nie mam tu skąd się o tem dowiedzieć, – w Encyklop. Orgelbranda, znajduję wzmiankę o nich, ale przypuszczam, że Pan może wiesz coś więcej. Bardzo będę wdzięczna za łaskawe podzielenie się ze mną wiadomościami (3 II 1890).

Rzeczywiście, z *Encyklopedii* Orgelbranda Ulanowska o pochodzeniu Łotyszy niewiele się mogła dowiedzieć, gdyż tam podano:

Łotysze, podobnie jak i Litwini, zamieszkują od wieków kraje zajmowane obecnie i historia nie może wskazać czasu ich przybycia. Od 1159 r. rozpoczęła się kolonizacja Niemców, którym udało się po 1201 r. założyć państwo polityczno-duchowne. Co do dalszych losów ziem, a zarazem i plemienia łotewskiego ob. Inflanty (Orgelbrand, 1901, s. 484).

Na marginesie warto zauważyć, że w polskich opracowaniach encyklopedycznych z ostatnich dziesięcioleci zamieszczane informacje na temat Łatgalii, języka łotewskiego nie są zbyt obfite. Można zrozumieć, że brak hasła Łatgalia (Latgalia) w tomie 6. *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* z roku 1965, bo czasy monolitu ZSRR nie sprzyjały informowaniu o zróżnicowaniu regionalnym i etnicznym którejs z republik. Nie ma go jednak także w *Nowej encyklopedii powszechnej PWN* z roku 1995. W encyklopedii PWN *Obyczaje, języki, ludy świata* zamieszczono jedynie krótkie hasło *Latgalowie (Letgalowie, Łotygoła)*.

Ulanowska, rzecz jasna, nie używa nazwy Łatgalia, posługuje się określeniem Inflanty, np. przy okazji zaproszenia Karłowicza do Wielon:

Ja Pana tylko zachęcam do wycieczki na Inflanty, – gorzej daleko, bo po prostu zapraszam do siebie i Panu swojej *willę* chcę ustąpić na mieszkanie. Wyobrażam sobie, że ten pobyt

² Jak podkreśla dr Anna Stafecka (informacja ustna) z Akademii Łotewskiej w Rydze – specjalistka dialektu łatgalskiego – notatki S. Ulanowskiej, utrwalające mowę Łotyszy ze wschodu, choć nie zawsze zgodne z zasadami zapisu fonetycznego, są rzetelne i oddają charakter ówczesnych gwar łatgalskich z okolic Wielon.

w nowej okolic, wśród nowych ludzi, zrobiłby Panu przyjemność, *sielankową* rozumie się, ale miałbyś się Pan z czego uśmieć – i z *willi*, i ze mnie, i z łotyszów (21 I 1890).

Ulanowską interesowała w dużym stopniu kultura materialna. Próbowwała zgromadzić wszystkie części łatgalskiego stroju ludowego dla niedawno powstałego (1879 r.) Muzeum Narodowego w Krakowie:

Z wielką przykrością muszę dodać, że mi się nie udało dotego dostać ubrania łotewskiego, które obiecałam p. Zakrzewskiemu. Teraźniejsze łotewski, to modne damy, które noszą sztuczne kwiaty zamiast dawniejszych „wajniuków”, a suknie kupują w sklepach i krój biorą z żurnalów. Chyba że „Iwa” wygrzebie coś, a te i ona nie obiecują na pewno, powiada, że gorsetu w całej gminie Wielońskiej nie znajdzie ani na lekarstwo! Jaka szkoda tych strojów ludowych!

Dla Muzeum (ale jakże się ono nazywa? narodowe, czy etnograficzne? bo tego nie wiem) – chciałam zebrać jakąś całość, więc będą łapcie, będzie spodnica tkana w domu, będzie też świtka czyli siermięga samodziałowa siwa – tylko że mi to wciąż obiecują przynieść i na obietnicach się kończy – trzeba będzie użyć pośrednictwa pisarza gminnego – organiścina zaś obiecała uszyć *wajniuk*, gdyż szyła je dawniej dla dziewcząt, a może że mi się uda dostać rodzaj ręcznika czyli prześcieradła, z końcami wyszywanymi, które baby ongi nosiły na plecach (26 I 1890).

Wajniuki (*vaiņuks*), o których wspomina Ulanowska to łatgalska nazwa ‘wianka’, łot. liter. *vainags*. Chodzi o część stroju weselnego kobiety, który stanowi niezbędny element stroju panny młodej. Wiankiem – rodzajem opaski wyszywanej koralikami – ozdabiały głowę młode dziewczęta. Nie nosiły go zamężne kobiety, które miały ręcznikowe nakrycie na głowę.

W innym liście wspomina o kolejnym elemencie ubioru:

Dotąd mam tylko *łapcie* i staroświecki szal łotewski, po łotewsku *saksza*. Ciekawy okaz – tkanina z białej wełny – rozumie się domowa – dokoła szlaczek, a na obu końcach szlak szeroki turecki, wyszywany w rękę – ale gdzie i kiedy? W kościele lub za kościołem podczas nabożeństwa, bo w innym czasie łotewki nie miały czasu na taką robotę – każda zaś musiała mieć szaksę i to niejedną. Ładna to rzecz i dziś mająca już wartość archeologiczną, bo księża stare stroje wytępiłi (26 XII 1889).

Łatgalskie *sagša* to rodzaj narzutki białej z granatowo-zielonym wyszytym wzorem, która była koniecznym elementem ubioru kobiecego, składającego się m.in. z długiej spódnicy w kratę.

Zdobywanie eksponatów nie przychodziło jednak łatwo, bo Ulanowska skarży się:

Plony moje łotewskie rosną – zrobiłam sobie bardzo ciekawe wycieczki – ach czemu to w liście wszystkiego opisać nie można! Co Pan na to powiedz, że Łotysze grają na gęślach!

A jakie archaiczne kształty tych instrumentów! Jedna mianowicie wpadła mi w oko, postanowiłam zdobyć się koniecznie dla Muzeum.

Mam wielkie strapienie ze zdobyciem przedmiotów do Muzeum – idzie jak z kamienia! Jeździłam umyślnie po gęśl – nie sprzedali, obiecuje inną podobną, ale już się znam na tych obietnicach.

No, chwała Bogu, mam już i koszulę łotewską, autentyczną, na ramionach są nawet wstawki czerwone, t.z. *lastonki*. Tylko o spodnicę się rozchodzi, ale i tę mi obiecują. „Po kasku, książku, będzie plebanija!” (21 I 1890).

Jednak nie tylko strój był przedmiotem opisu Ulanowskiej, jeśli chodzi o wytwory kultury materialnej. Przesyłała również informacje dotyczące architektury, np. budowy chaty wiejskiej, stodoły. Nadmienia o możliwości zrobienia fotografii domów łotewskich i ich wnętrza.

O dziwo, nie tak wiele wspomina o materiałach, które znalazły się potem w opracowaniu, z którego Ulanowska jest najbardziej znana. Chwaląc się swoimi zdobyczami, wspomina o tekstach klechd i podań ludowych:

Dziwi mię tylko, że postaci mitologicznych zamało spotykam, czyżby już zapomnieli? Tymczasem zaś posyłam Panu Madeja – „o jednym rozbójniku”, i „o córce djabła”, to stąd, z Wielon, od Iwy i jej szwagra Sprudtia (10 XI 1889).

Tylko raz wzmiankuje o druku *Łotyszy*:

Zgadłeś Pan, że w Krakowie będą chcieli Łotyszów dla wydawnictwa Akademii – już Kopernicki i Kalinowski mnie okropnie „zaskakują” koło mnie – kiedyś otrzymałam siarczysty list z prośbą, żebym napisała, jak najobszerniej, zebrała co najwięcej, dała wyrazy, prawidła, przypadkowanie itd. Słowem żądają ode mnie pracy ogromniej i trudnej. Odpisałam, żeby namówili jakiego księdza z luminarzy krakowskich, żeby wystąpił z listem do dziekana i prosił o pomoc dla mnie na łotewszczyźnie. Dziekan już przeszło lat 30 żyje wśród Łotyszów, mając jego wskazówki, rozumie się, że i stronę językową będę mogła opracować gruntownie i wyczerpująco (10 XI 1889).

S. Ulanowska chciała wykorzystać motywy łotewskie w utworach literackich. Ze swojego pomysłu napisania dramatu zwierzyła się Karłowiczowi w jednym z listów:

I jeszcze proszę o jedną radę – chciałabym napisać dramat łotewski i dać na który z ogłoszonych konkursów – temat już mam. Z życia pewnej tu rodziny, wprowadziłabym sądy gminne, sędziów, starostów, pisarza, przytem różne strony obyczajowe. Ale pytanie, czy taka rzecz zupełnie nowa, nieznaną, przypadłaby do gustu i czytającym i patrzącym, gdyby poszła na sceny? Biję tu z myślami, ale mam niezmyśloną scenę do dramatu łotewskiego i bardzom ciekawa odpowiedzi Pańskiej (24 X 1889).

Nie ma pełnej bibliografii twórczości Ulanowskiej, ale z dostępnych mi materiałów wynika, że nigdy taki dramat łotewski nie powstał. Napisała ona komedię *Byle nie panna*.

Znany jest także dramat w 5 aktach autorstwa Stefanii Ulanowskiej i Alfreda Szczepańskiego *Z ojcowizny*, wydany w Krakowie w 1889 r., a więc w roku wysłania listu. Sztukę tę nagrodzono na konkursie dramatycznym im. Alojzego Żółkowskiego, organizowanym w Warszawie w roku 1888.

Warto także wspomnieć o zbiorze nazwisk, który spisała Ulanowska. W kilku listach sygnalizowała, że zebrała długą listę nazwisk. Pisała m.in.:

Postanowiłam pierw naźbierać Panu nazwisk łotewskich. Więc najprzód udałam się do gminy. Dostałam u pisarza księgę ludności i spisałam pierwszą listę, potem od organisty wydurzyłam księgę metryk, przewertowałam ją od deski do deski – a była to robota nielada, bo trzeba widzieć jak to pisane – śpisałam drugą listę. Potem ułożyłam to wszystko podług alfabetu, jeszcze potem poszłam do mojej przyjaciółki [...], ażeby odczytać jej i jej szwagrowi p. [...] wszystkie nazwiska i sprawdzić, czy czasem które nie jest przekręcone i dowiedzieć się, co tam które znaczy. Lecz dość na tem – dla ostatecznego sprawdzenia, zaprosiłam do siebie organistę, który jest rodowitym Łotyszem, chociaż jest już bardzo ucywilizowanym, – całą moją pracę poddałam jego krytyce i dopiero wtedy zabrałam się do przepisywania na czysto. Z przyczyny ciemnych dni zabrało to mi prawie tydzień czasu, zwłaszcza że wieczorem oszczędzając swoje oczy, prawie nic nie robię, pracowałam więc jak mogłam i umiałam – ale te wszystkie szczegóły przytaczam nie dla tego żebyś Pan mi dziękował, tylko żeby Panu wyjaśnić, że to bardzo sumiennie zrobione i że Pan możesz to przyjąć z zupełnem zaufaniem, jako rzecz autentyczną (24 X 1889).

Wydaje się, że Karłowicz nie wykorzystał ich w publikacjach. Być może w rękopisach tego językoznawcy i etnografa zachowały się jakieś teksty. Niewykluczone, że materiał dostarczony przez Ulanowską miał być spożytkowany w kolejnych pracach dotyczących nazwisk, bowiem Karłowicz wydał dwa teksty o nazwiskach: *O imionach własnych polskich miejsc i ludzi*, Warszawa 1885 oraz *Imiona własne polskich miejsc i ludzi od zatrudnień*, Warszawa 1886 (nadbitka z „Pamiętnika Fizjograficznego” 1886).

Korespondencja Ulanowskiej do Karłowicza to dość bogaty materiał, zawierający informacje dotychczas niedrukowane na temat Ulanowskiej. Korespondencja ta przynosi może niezbyt wiele danych z przeszłości Łatgalii i jej mieszkańców, jednak stanowi jednostkowe świadectwo peregrynacji naukowych. Listy te wnoszą wkład do historii badań etnograficznych na terenach dawnej Rzeczypospolitej, unaoczniają okoliczności, metody eksploracji w wieku XIX. Jednocześnie mogą być interesującą głośną do badań nad gwarami łatgalskimi w zakresie nazw kultury materialnej.

Skróty

- PSB – *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1–49, Warszawa–Kraków 1935–2014.
SGKiP – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1–15, Warszawa 1880–1902.

Bibliografia

- Karłowicz, J. (1892). Ostatnie prace o Inflantach. *Biblioteka Warszawska: pismo miesięczne poświęcone naukom, sztukom i sprawom społecznym*, 2, 550–564.
- Orgelbrand, S. (1901). *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda z ilustracjami i mapami* (T. IX). Warszawa: Orgelbrand.
- Rembiszewska, D. (2013). Listy Stefanii Ulanowskiej do Jana Karłowicza. W W. Walczak & K. Łopatecki (Red.), *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej* (T. 4, ss. 229–239). Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy.
- Sulimierski, F., Chlebowski, B., & Walewski, W. (Red.). (1880–1902). *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (T. I–XV). Warszawa.
- Ulanowska, S. (1889–1890). [Listy do J. Karłowicza]. *Lietuvos valstybės istorijos archyvas* (fond 1135, op. 10), Wilno.
- Ulanowska, S. (1891). Łotysze Inflant Polskich a w szczególności gminy wielońskiej, powiatu rzeżyckiego: obraz etnograficzny (cz. 1). *Zbiór Wiadomości do Antropologii Akademii Umiejętności w Krakowie*, XVI.
- Ulanowska, S. (1892). Łotysze Inflant Polskich a w szczególności gminy wielońskiej, powiatu rzeżyckiego: obraz etnograficzny (cz. 2). *Zbiór Wiadomości do Antropologii Akademii Umiejętności w Krakowie*, XVII.
- Ulanowska, S. (1895). Łotysze Inflant Polskich a w szczególności gminy wielońskiej, powiatu rzeżyckiego: obraz etnograficzny (cz. 3). *Zbiór Wiadomości do Antropologii Akademii Umiejętności w Krakowie*, XVIII.
- Zajas, K. (2008). *Nieobecna kultura: przypadek Inflant Polskich*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Żeromski, S. (b.d.). Snobizm i postępek. Pobrano 23 stycznia 2013, z <http://literat.ug.edu.pl/snobizm/0008.htm>

Streszczenie

Listy, stanowiące podstawę omówienia, pochodzą ze spuścizny Jana Karłowicza (XIX-wiecznego etnografa, leksykografa) przechowywanej w litewskim archiwum historycznym w Wilnie. Są one świadectwem korespondencji prowadzonej przez Jana Karłowicza i Stefanię Ulanowską – m.in. autorkę *Łotyszy Inflant Polskich, a w szczególności z gminy wielońskiej powiatu rzeżyckiego*, od października 1889 r. do stycznia 1890 r. podczas pobytu badaczki w miejscowości Wielony, obecnie Viļāni (Łotwa).

Korespondencja ta dostarcza dość bogatego materiału, zawierającego informacje dotychczas niedrukowane na temat Ulanowskiej. Przynosi także sporo danych z przeszłości Łatgalii i jej mieszkańców. Poza tym stanowi jednostkowe świadectwo peregrynacji naukowych. Listy te wnoszą wkład do historii badań etnograficznych na terenach dawnej Rzeczypospolitej, unaocniają okoliczności, metody eksploracji w wieku XIX. Jednocześnie mogą być interesującą glosą do badań nad gwarami łatgalskimi w zakresie nazw kultury materialnej.

Słowa kluczowe: etnografia – XIX w.; epistolografia; Łatgalia; Łotysze

The 19th century ethnological research on the territory of Latvia in view of correspondence of Stefania Ulanowska to Jan Karłowicz

Summary

Letters, which are the basis of the article, are a part of Jan Karłowicz's (a 19th century ethnographer, lexicographer) heritage kept in the historical archive in Vilnius. They are evidence of correspondence between Jan Karłowicz and Stefania Ulanowska, the author of *Łotysze Inflant Polskich, a w szczególności z gminy wielońskiej powiatu rzeżyckiego* since October 1889 until January 1890 during Ulanowska's stay in the village of Wielony, now Viļāni (Latvia).

The correspondence is a source of rich material including information about Ulanowska that has not been published so far as well as data of Latgale's and its inhabitants' past. Moreover, it is a unique evidence of scientific peregrinations. These letters have their contribution in ethnographic research on the former territory of Poland as they show circumstances and methods of exploration used in the 19th century. At the same time they can be an interesting gloss for research over Latgalian dialects as far as names of material culture are concerned.

Keywords: ethnography – 19th century; epistolography; Latgale; Latvians